Cena egz. zł. 1.50

BUCHALTER POLSKI

MIESIĘCZNIK

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU BUCHALTERÓW-RZECZOZNAWCÓW, BUCHALTERÓW-BILANSISTÓW I ICH POMOCNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Pod redakcją ANTONIEGO JULJANA SZYLLERA

Rok 3 Warszawa, Sierpień 1930 r. Nr. 8 (30)

Z ŻYCIA ZWIĄZKU

Wieczory dyskusyjne rozpoczną się w poniedziałek dn. 1 września r. b. o godz. 7 i pół wieczorem. Koledzy, przybywający na wieczory, proszeni są o zgłaszanie się punktualnie o godzinie 7 m. 30 wieczorem.

„Kwadrans buchaltera“, szósty zkolei, wygłosi ze studja Polskiego Radja prezes Związku, kol. A. J Szyller, w piątek dnia 12 września r. b. o godzinie 19 m. 20 wieczorem.

Wykluczono z grona członków Związku na zasadzie punktu **C**, par. 12 statutu pp. Władysława Urbańczyka, b. buchaltera Wydziału Powiatowego w Chełmie Lub. oraz Lucjana Studzińskiego, b. pomocnika buchaltera w fabryce „Jan Witwicki — Kamienna“ w Skarżysku.

Pozyskiwanie nowych członków. Wezwanie Zarządu do kolegów-członków, by każdy postarał się zaagitować i wprowadzić do grona członków Związku przynajmniej jednego buchaltera w ciągu roku bieżącego, nie pozostało bez echa.

Następujący koledzy pozyskali nowych członków:

Kol.	J. A. Bondy	wprowadził	2	członków.
„	Czychak	„	1	„
„	Chrostowski F.	„	1	„
„	Faron	„	1	„
„	Jung J.	„	1	„
„	Kalestyński M.	„	1	„
„	Lipiński Stan.	„	1	„
„	Łabanowski E.	„	1	„
„	Nassius Marta	„	1	„
„	Petrykowski F.	„	1	„
„	Rechtsiegel H.	„	3	„
„	Reicug J.	„	2	„
„	Roliński W.	„	2	„
„	Roszko T.	„	1	„
„	Śmiałkowski St.	„	1	„
„	Tiagłow M.	„	1	„
„	Turkiewicz E.	„	1	„
„	Turkowski	„	1	„
„	Wojciechowski St.		1	„
„	Zaborowski L.	„	1	„
„	Stażewski St.	„	1	„

Zarząd Związku poczuwa się do miłego obowiązku wyrażenia szczerego podziękowania powyższym kolegom za wykonanie wezwania Zarządu.

Pokaz buchalterji przebitkowej (3 — 4 systemów) odbędzie się w d. 1 i 2 listopada r. b. Zapisy przyjmuje kancelarja Związku (Warszawa, Nowy Świat 3) najdalej do d. 15 września r. b. Opłatę po zł. 35.— od osoby dla nieczłonków i po zł. 10.— dla członków Związku należy wpłacać na konto Nr. 18.686 w P. K. O. Warszawa.

„Księgowość a podatki“ praca pp. Kotowicza i Lipińskiego, inspektorów w Min. Skarbu, jest do nabycia w kancelarji Związku wyłącznie dla członków na warunkach ulgowych.

„Zbiór przepisów o opłatach stemplowych“, praca pp. Grzybowskiego i Ciołka, urzędników Urzędu Opłat Stempl. w W-wie, również jest do nabycia w kancelarji Związku wyłącznie dla członków na warunkach ulgowych.

Wykreślono z listy członków na własną prośbę p. Romana Gronczyńskiego z Warszawy.

Wykreśleni z listy członków na mocy punktu b par 12 statutu, t. j. za niepłacenie składek, winni są, stosownie do deklaracji członkowskiej, uiścić wszystkie zaległości aż do daty wykreślenia.

Niestety, wielu opornych b. członków nie wypełnili przyjętego na siebie zobowiązania i, mimo wezwań Zarządu, należności nie uregulowali.

Nazwiska tych b. członków podajemy do ogólnej wiadomości:

Boniecki Aleksander z Warszawy,
Bielawski Mieczysław z Pruszkowa,
Baranowska Zofja z W-wy,
Borowski Sławomir Aleksander z W-wy,
Brajtling Jan Krystjan z W-wy,
Drążewski Władysław z Poznania,
Eder Witold z W-wy,
Jankowski Jan z W-wy,
Kozakiewiczowa Adela z W-wy,
Kowalczewski Marjan z W-wy,
Kotton Antoni z W-wy,
Kon Izydor Józef z Wieliczki,
Lenartowicz Janina z Łucka,
Małowicz Walery z W-wy,
Murzyńska Urszula ze Lwowa,
Mieszkowski Stefan Józef z W-wy,
Ostaszewski Feliks z W-wy,
Piskiewicz Wincenty z Warszawy,
Perzakówna Józefa z W-wy,
Pajewski Leon z W-wy,
Pobocha Michał z Lublina,
Rejewski Józef z W-wy,
Rutkowski Alfons z Łucka,
Szelągowski Apolinary z W-wy,
Szajerówna Celina z W-wy,
Stawska Wacława z W-wy,
Wagner Józef z Łucka.

Liga Samowystarczalności Gospodarczej (Warszawa, Hoża 74) zwraca się z apelem do członków n/Organizacji, by wstępowali do szeregów Ligi. Wpisowe zł. 1. i składka roczna zł. 6.— umożliwiają każdemu polakowi zapisanie się na członka Ligi. Członkowie n/Organizacji, zgłaszający swoje przystąpienie, zechcą powoływać się na przynależność do n/Organizacji.

OD ADMINISTRACJI.

Uprzejmie prosimy Sz. Sz. Prenumeratorów o łaskawe wpłacenie prenumeraty do końca roku bieżącego.

Wpłaty należy wnosić na konto Nr. 18686 — Polski Związek Buchalterów-Rzeczoznawców — Warszawa.

Buchalter Polski

ORGAN POLSKIEGO ZWIĄZKU BUCHALTERÓW-RZECZOZNAWCÓW, BUCHALTERÓW-BILANSISTÓW I ICH POMOCNIKÓW W RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Redakcja i Administracja Warszawa, Nowy Świat 3 telefon 164-04

Miesięcznik

Redaktor przyjmuje w poniedziałki od 6 do 7 wieczór. Warunki prenumeraty i ogłoszeń na stronie ostatniej.

Rok III. Warszawa, Sierpień 1930 r. Nr. 8 (30)

TREŚĆ ZESZYTU:

Z życia Związku. Od Administracji. Księgi handlowe (Dziennik) — *A. J. Szyller.* Rachunkowość w przedsiębiorstwach autobusowych — *A. Tyszkiewicz.* Zarys podwójnej rachunkowości rolnej (c. d.) — *Bol. Jaxa-Chamiec.* Obciążenie państwowemi podatkami bezpośredniemi poszczególnych grup gospodarstwa społecznego — *Witold Bernhardt.* Obecne poszukiwania pracy — *at.* Jeszcze o „gotówkowem czy kredytowem wykonaniu budżetu" — *T. Roszko.*

KSIĘGI HANDLOWE

DZIENNIK

Z „Kwadransu buchaltera", wygłoszonego ze studja „Polskiego Radja" w d. 9 czerw. r. b.

Artykuł 8 Kodeksu Handlowego, obowiązującego na terenie byłego Królestwa Polskiego, mówi:

„Każdy handlujący obowiązany jest prowadzić Dziennik, który wskazywać będzie dzień po dniu jego należności i długi, operacje handlowe, jego negocjacje, przyjęcia i indosy papierów handlowych, zgoła wszelki wpływ i wydatek z jakiegokolwiek tytułu, który podawać też będzie co miesiąc sumę, wykładaną na utrzymanie jego domu; to zaś wszystko niezależnie od innych ksiąg, będących w użyciu w handlu, a które nie są tak niezbędne. Listy otrzymywane winien razem składać, listy zaś wysyłane w osobnej księdze notować".

Następnie artykuł 10 tegoż kodeksu mówi:

„Dziennik i inwentarz będą raz do roku zaznaczane i poświadczane".

Księgę inwentarzową starałem się omówić w artykule poprzednim.

Dziennik według brzmienia artykułu 8, wskazywać będzie „dzień po dniu należności i długi handlującego, operacje handlowe i t. d.", jasnem przeto jest i z określenia samego księgi jako „Dziennika", a nie tygodnika, ani miesięcznika i z **określenia, że wskazywać będzie dzień po dniu należności i długi handlującego, a więc wszystko to, co się dzień po dniu zmienia,** czy to w stanie majątkowym, czy to w stanie zobowiązań, czy to w stanie operacyj handlowych, rozumieć przeto należy, że **Dziennik powinien zawierać wszystkie operacje każdego dnia.**

Wielu z nas, buchalterów, prowadząc Dziennik, stosuje system, polegający na wprowadzeniu wszystkich pozycyj pod jedną datą 31, względnie ostatniego dnia każdego miesiąca zapomocą pozycji zbiorowej, naprzykład ze sprzedaży, a dopiero w treści pozycji zamieszcza przy każdym negocjancie odpowiednią datę tranzakcji.

Według mnie, nie jest to zupełnie zgodne z brzmieniem artykułu 8 Kodeksu Handlowego.

Artykuł 8 Kodeksu Handlowego mówi, że Dziennik zawierać będzie dzień po dniu wszystkie operacje handlowe i negocjacje, **a więc powinny być zapisywane wszystkie operacje danego dnia.**

Najpierw winny być zapisane wszystkie operacje z dnia 1-go, następnie z dnia 2-go i t. d.

Nie mogą być następnie zapisane w drugiej pozycji, powiedzmy, wszystkie przychody kasowe, idące dzień dniu, w chronologicznym porządku ich zawierania od 1 aż do dnia 31-go.

Nie mogąc być następnie zapisane w drugiej pozycji, powiedzmy, wszystkie przychody kasowe, idące dzień po dniu, następnie rozchody.

Ten sposób księgowania, według mnie, nie odpowiada intencji artykułu 8 Kodeksu Handlowego.

Odpowie mi niejeden z szanownych kolegów-buchalterów, że nie jest możliwem prowadzenie, sposobem zaleconym przeze mnie, Dziennika w przedsiębiorstwach dużych, gdyż, pragnąc zapisać w jednym Dzienniku wszystkie operacje danego dnia, nie starczy, nawet nie tylko siedmiu, czy ośmiu godzin pracy, ale nawet kilkunastu godzin.

Jest na to proste wyjście.

W przedsiębiorstwach większych można, a zdaniem mojem należy, Dziennik, który ma zawierać wszystkie operacje, rozdzielić na szereg dzienników dla poszczególnych rodzajów operacyj.

Może być Dziennik kasowy ogólny, lub może być Dziennik przychodu kasowego, Dziennik rozchodu kasowego, Dziennik sprzedaży, Dziennik dostawców, Dziennik wekslowy, Dziennik banków i t. d.

Pod tym względem prawo nie czyni żadnych zastrzeżeń i praktyka, dotychczas stosowana przez sądy handlowe, zupełnie na to zezwala.

Wówczas należy **w każdym z tych dzienników zapisywać dzień po dniu, koleją dat, bez żadnych opuszczeń wszystkie operacje danego rodzaju w każdym poszczególnym dniu.**

Nadto może być, i, zdaniem mojem powinien być, jeden ogólny Dziennik zbiorowy, do którego można już wprowadzać bądź to dzienne ogólne obroty

z każdego poszczególnego Dziennika, bądź nawet i miesięczne, a to dla przedstawienia całokształtu operacyj przedsiębiorstwa.

Pozycje zbiorowe, naturalnie, zawierać mogą już tylko ogólne sumy dzienne, bez treści, lecz z powołaniem się na źródło, to jest na Dziennik czy to wekslowy, czy to kasowy, na pozycję Dziennika, czy to wekslowego, czy kasowego, czy też Dziennika Sprzedaży lub innego.

Przechodzę zkolei do formy Dziennika.

Kodeks Handlowy nie mówi nic o formie Dziennika.

Miarodajnemi są tutaj: zwyczaj handlowy oraz zasady buchalterji.

Orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego z dnia 9 grudnia 1927 roku, liczba rejestru 2581/25, o którem to orzeczeniu wspomniałem już uprzednio, mówi wyraźnie:

„Za prawidłowe należy uważać księgi wtedy, jeżeli ich rodzaj, forma i sposób prowadzenia zgodne są z istniejącemi w tej dziedzinie prawidłami.

Prawidłami temi są przepisy obowiązującego na danym obszarze Kodeksu Handlowego o księgach handlowych, a w kwestjach, nieunormowanych w Kodeksie Handlowym — zasady buchalterji.

Otóż Kodeks Handlowy, obowiązujący w byłem Królestwie Polskiem, wskazuje w artykule 8-ym prowadzenie Dziennika „niezależnie od innych ksiąg, będących w użyciu w handlu", a w artykule 9 — prowadzenie księgi inwentarzowej..." Prowadzenie wymienionych w powołanych przepisach ksiąg i zachowanie określonych tamże formalności stanowi minimum wymagań, którym kupiec musi zadośćuczynić, by jego księgi handlowe miały charakter prawidłowy".

A więc orzeczenie Najwyższego Trybunału Administracyjnego mówi, że w kwestjach, nieunormowanych w Kodeksie Handlowym, prawidłem są zasady buchalterji.

Według zasad buchalterji, każda operacja handlowa winna zawierać następujące dane:

1) określić biorącego, czyli ten rk, który jest **winien;**
2) określić dającego, czyli ten rk, który **ma;**
3) co jest przedmiotem operacji;
i 4) jaką to przedstawia wartość.

Te cztery momenty winny być w każdej pozycji buchalteryjnej w Dzienniku jasno, rzeczowo odźwierciadlone.

Należy przeto pisać, powiedzmy, X winien nie za dostarczone towary, tylko X winien za otrzymane towary, bo on jest **winien** za to, że otrzymał towar, a Y **ma** u nas za dostarczone nam towary, a nie za otrzymane.

Zdajemy sobie sprawę, że buchalterja, rachunkowość, zaprowadzona dla danego przedsiębiorstwa, musi obrazować działania wewnętrzne i zewnętrzne w przedsiębiorstwie, a więc należy wszystkie operacje zapisywać w Dzienniku pod kątem widzenia czynności w przedsiębiorstwie.

X otrzymał od nas towar, to **winien za otrzymany** towar.

Y dostarczył nam towar, a więc **ma za dostarczony** towar, nie zaś za otrzymany.

Są to, zdawałoby się, rzeczy błahe, jednakże bądź to w sprawach cywilno-handlowych, bądź to w sprawach podatkowych, częstokroć te właśnie drobiazgi i wielekroć ignorowane ujęcie zapisów tranzakcyj handlowych, powoduje bardzo poważne komplikacje.

A więc, Dziennik powinien w każdej pozycji zawierać kto i za co jest winien, lub ma, albo między jakiemi rachunkami wewnątrz przedsiębiorstwa zachodzi moment zarachowania.

Naturalnie, o ile mamy Dziennik zasadniczo rozłożony na szereg poszczególnych dzienników dla każdego rodzaju operacyj, to można posiłkować się pewnemi skrótami, ale nie wzbudzającemi żadnej wątpliwości co do rodzaju operacji.

Baczyć również należy, by zapisy w Dzienniku były tego rodzaju, ażeby dawały możność zorjentowania się co do treści zapisów pozycyj, a nie dopiero z dokumentów, które tylko służą za podstawę i dają uprawnienie do poczynienia zapisów w Dzienniku.

A więc w Dzienniku, prowadzonym na zasadach buchalterji podwójnej, włoskiej, w pozycjach należy pisać:

Rachunek taki winien rachunkowi takiemu, a później w treści: X winien, albo ma za to i za to; bądź rachunek do rachunku i znów treść, jak przytoczono wyżej, względnie u rachunku ma rachunek i treść, jak wyżej.

To są zasady pozycji w Dzienniku włoskim.

Zaznaczam jeszcze, że w dziennikach, tak zwanych pomocniczych, a więc, jak kasowych, wekslowych i t. d., można nie pisać tytułów rachunków, to jest kont Księgi Głównej, lecz można posiłkować się tylko treścią operacji, pisząc:

X winien za to...

Y ma za to..., gdyż sama konstrukcja Dziennika, jak naprzykład Dziennika Sprzedaży, stwierdza, że w danym wypadku odbywa się tranzakcja, która ma związek z rachunkiem sprzedaży.

Dopiero w Dzienniku zbiorowym należy wprowadzić nomenklaturę rachunków, wzajemnie między sobę będących w rozrachunku buchalteryjnym.

W Dzienniku, prowadzonym systemem amerykańskim, można już w pozycji nie pisać tytułów rachunków, lecz należy w treści operacji zaznaczyć, kto i za co jest winien, lub ma.

Termin **winien** lub **ma** należy pisać w nawiasie i, zdaniem mojem, przy każdej pozycji.

Naturalnie, jeżeli chodzi o wypłatę na koszty handlowe, to można pisać „za wypłatę z tytułu portorji", lub „za wypłaty z tytułu takich to kosztów", gdyż sama logika wskazuje, że winien jest koszt handlowy.

Natomiast, o ile wchodzą w rachubę rachunki osobowe, należy bezwzględnie pisać w nawiasie w rubryce treści amerykanki, czy dana osoba jest **winna,** czy też **ma?**

Podział na rachunki dokonywamy w odpowiednich słupkach, to jest w rubrykach Dziennika amerykańskiego, lecz dla kontroli, czy należycie zarachowaliśmy, zamieściliśmy na odpowiednim rachunku, w Dzienniku amerykańskim musi być dokładna treść operacji.

Nie można się zgodzić z tymi buchalterami, którzy twierdzą, że o tem — czy winien, czy ma — decyduje zamieszczenie sumy w odpowiedniej rubryce tego, czy innego rachunku w Dzienniku Amerykańskim.

Jest to błędne rozumowanie, gdyż o takiem lub innem zarachowaniu winna decydować dokładna treść operacji.

Dziennik Amerykański również może być rozłożony na szereg poszczególnych dzienników, tak, jak i Dziennik włoski.

Muszę wspomnieć o tak zwanej buchalterji przebitkowej, co do której wiele osób posiadało i posiada nieuzasadnione zupełnie zastrzeżenia.

Najwyższy Trybunał Administracyjny w orzeczeniu z dnia 19 czerwca 1929 roku, liczba rejestru 4659/27 orzekł, co następuje:

„Ani Kodeks Handlowy, ani ustawa o państwowym podatku dochodowym nie przewidują specjalnych norm o sposobie prowadzenia ksiąg handlowych. Wobec tego płatnicy korzystają z zupełnej swobody wyboru takiego sposobu, jaki z uwagi na rodzaj i rozmiar odnośnego przedsiębiorstwa uważają za wystarczający i właściwy, byleby ten sposób prowadzenia ksiąg z jednej strony był zgodny z zasadami, ustalonemi w dziedzinie nauki o księgowości i obowiązującemi zwyczajami kupieckiemi, z drugiej zaś strony umożliwił nietylko stwierdzenie zupełności wpisów i ich rzetelności, ale także rozpoznanie istoty poszczególnych wpisów i ocenę ich znaczenia pod kątem widzenia miarodajnych przepisów ustawy o państwowym podatku dochodowym, zwłaszcza przepisów art. 6 — 10 i art. 12 — 20".

Jasnem więc jest zupełnie, że Kodeks Handlowy, ani przepisy podatkowe nie zabraniają prowadzenia buchalterji systemem przebitkowym.

Konieczne jest tylko, by zapisy przy buchalterji przebitkowej jasno i dokładnie odzwierciadlały każdą operację.

Niema również żadnych zastrzeżeń, czy zapisy mają być koniecznie prowadzone w Dzienniku, a przebitką ma być kartka kontowa, czy też odwrotnie — zapis może być uczyniony piórem na karcie kontowej, a przebitką może być Dziennik.

Uważam, że dla udowodnienia lub zapobiegania fałszom w księgach handlowych raczej lepszym jest system, przy którym w Dzienniku pozostaje przebitka kopjowa, gdyż ją zawsze jest trudniej przerobić, aniżeli przy systemie, gdzie Dziennik jest tak zwanym „oryginałem", a kartka kontowa — przebitką.

Tutaj prawo żadnych nie czyni zastrzeżeń, jak powiedziałem wyżej.

Ten lub inny system buchalterji przebitkowej, byle tylko jasno i wyraźnie stwierdzał przebieg operacji, zdaniem mojem, musi być uznany za prawidłowy.

A. J. SZYLLER.

RACHUNKOWOŚĆ W PRZEDSIĘBIORSTWACH AUTOBUSOWYCH

Z „The Journal of Accountancy"
(tłumaczenie streszczone)

Autobusy wielu przedsiębiorstw przebiegają teraz kursy po 1000 kilometrów i więcej i, konkurując zarówno z towarzystwami kolejowemi jak i prywatnymi właścicielami samochodów, wskazują, że ten rodzaj przewozu wyzwolił się już z powijaków. Przeciętna długość kursów przedsiębiorstw autobusowych zwiększyła się zwłaszcza przez ostatnie 4 lata.

W tym krótkim zarysie nie możemy się zająć całkowitym planem kontroli, lub systemem rachunkowości w tego rodzaju przedsiębiorstwach. Chodzi nam o zarys ogólny.

Jak w instytucjach użyteczności publicznej, tak i tutaj główna uwaga skupia się na 2 rachunkach: majątku i utrzymania. Dla kontroli są to rachunki dość skomplikowane o ile firma wykonywa u siebie jeszcze roboty konstrukcyjne.

Przedsiębiorstwa autobusowe otrzymują koncesje przeważnie na czas nieokreślony, podlegają wszakże przepisom specjalnych komisji, które mogą koncesję cofnąć. W tych warunkach zbędnem jest amortyzowanie kapitału. Zakłady średniej wielkości posiadają warsztaty reparacyjne, malarnie i garaż. Zadaniem prawidłowo prowadzonej rachunkowości jest ścisłe wykazywanie kosztów eksploatacji i obrotów. Zatem podział rachunków musi być taki, aby uwidoczniał robociznę i koszty jednostkowe ruchu.

Klasyfikacja rachunków dla przedsiębiorstw autobusowych była w swoim czasie opracowana i ogłoszona przez właściwe komisje autobusowe i przez Tow. Buchalterów Amerykańskich Dróg Elektrycznych. Klasyfikacje te należy stosować jako zasadę rachunkowości w tej dziedzinie.

M. in. zaleca się, aby wpływy z tytułu wynajmu autobusów, wycieczek i t. p. były księgowane oddzielnie, oddzielnie zaś wpływy za kursy regularne, przyczem ostatnie muszą być odpowiednio poklasyfikowane. Koszty eksploatacji dzieli się zwykle na 3 główne grupy: a) utrzymanie, b) transport i c) generalja z odpowiednim podziałem każdej grupy na podrachunki. Komisje autobusowe nie wymagają, aby koszty utrzymania i transportu dzielić i obciążać nimi poszczególne autobusy, choć z punktu widzenia prawidłowej gospodarki jest to bardzo pożądane.

Rachunkowość wogóle należy tak ułożyć, aby z niej można było automatycznie wydobyć dane statystyczne. A więc, ile wynosi wpływ za wozo-kilometr na całości kursów, ile na kursy poszczególne i ile za przejazdy przygodne? Doświadczenie uczy, że koszta eksploatacji wynoszą przeciętnie 27½ do 29 centów za wozo-milę (mila = 1,6 kilometra) i kierownik przedsiębiorstwa, mając dane co do wpływu, osiągniętego za wozo-kilometr, może z łatwością stwierdzić, czy eksploatacja odbywa się rentownie, czy nie, a porównanie wyników wg. wszystkich rodzajów kursów da mu możność ustalenia przyczyny niepomyślnych ewent. rezultatów.

Przedsiębiorstwo, które nie posiada dobranego personelu i nie przestrzega ściśle czasu odjazdu i przyjazdu, nie osiągnie sukcesów, buchalter zaś, jeżeli nie potrafi rozplanować rachunków wg. potrzeb statystycznych, nie wart jest, aby go trzymano.

Koszta pomocnicze należy tak ugrupować, aby każdy wóz był obciążony całością pochłoniętych przezeń kosztów, a to w celu możności ustalenia wydajności poszczególnych grup eksploatacji. Oprócz danych statystycznych, o których wyżej była mowa, potrzebne są jeszcze dane co do ilości pasażerów przewiezionych płatnie i bezpłatnie, jak również co do wpływu za pasażero-milę. Wszystkie te szczegóły statystyczne dadzą się osiągnąć bez większego dla personelu trudu, jeżeli raporty konduktorów i podsumowania ich będą ścisłe i właściwie ułożone.

Autor jest zdania, że dla otrzymania celowej statystyki potrzebne są nast. szczegóły:

a) ilość przewiezionych pasażerów wg. kursów,

b) dochód na wozo-milę, na kursach i na eksploatacji przygodnej,

c) koszty wozo-mili i wg. wozu.

Mając te dane, przedsiębiorca z łatwością ustali jakie rodzaje przejazdów się nie kalkulują, jakie działy przedsiębiorstwa nadmiernie kosztują. Jakkolwiek towarzystwa autobusowe podlegają rygorom specjalnych przepisów, jednakże nie jest niemożliwością uzyskanie pozwolenia na zmianę w koncesji co do wyłączenia i eksploatacji tych, lub innych nierentownych kursów, gdy się tę nierentowność udowodni.

A. TYSZKIEWICZ.

ZARYS PODWÓJNEJ RACHUNKOWOŚCI ROLNEJ

(Ciąg dalszy).

B. RACHUNKOWOŚĆ SPICHRZA I MAGAZYNU.

DZIENNIK — WYKAZ ROBOCIZNY

Folwarku *Korotyszcze* **za miesiąc** *Kwiecień* **1930 roku.**

Nr. porządkowy i definicja pracy		Nr. pola	Ciągłe: Ciągówka	Ciągłe: Konie	Czeladź: Rzemieśl.	Czeladź: Dozorcy	Czeladź: Fornale	Posyłki: Chłopcy	Posyłki: Dziewki	Sezonow.: Chłopcy	Sezonow.: Dziewki	Najem dzienny – Płaca za dzień w groszach: 50	60	75	100	120	150	200	250	300	350	—	—	Za dni	Należy się: Zł	gr.
Z przeniesienia				*560*	*60*	*75*	*203*	*203*	*203*	—	—	*12*	*10*	*8*	*34*	*28*	*6*	*4*	*12*	*2*	*2*			*118*	*145*	*60*
№ *35* *R-k Uprawy owsa i R-k Uprawy jęczmienia (wysiew rzutowy nawozów sztucznych)*	1																									
	2	2		2			1	1	*owies*																	
	3	2		2			1	1	"																	
	4	2		2			1	1	"																	
	5	2		2			1	1	"																	
	6																									
	7	8		2			1	1	*jęczm.*																	
	8	8		2			1	1	"																	
	9	8		2			1	1	"																	
	10	8		2			1	1	"																	
	31																									
Razem				16			8	8																		
№ *36* *R-k Uprawy owsa i R-k Uprawy jęcznienia (wysiew ziarna siewnikiem rzędowym)*	1																									
	2																									
	3	2		3		1	2	1	*owies*																	
	4	2		3		1	2	1	"																	
	5	2		3		1	2	1	"																	
	6																									
	7	2		3		1	2	1	"																	
	8	2		3		1	2	1	"																	
	9	8		3		1	2	1	*jęczm.*																	
	10	8		3		1	2	1	"																	
	11	8		3		1	2	1	"																	
	12	8		3		1	2	1	"																	
	13																									
	14	8		3		1	2	1	"																	
	31																									
Razem				30		10	20	10																		
Do przeniesienia				606	60	85	231	221	203			12	10	8	34	28	6	4	12	2	2	—		118	145	60

Rachunkowość spichrza i magazynu jest tym działem rachunkowości rolnej, który najtrudniej zorganizować, jeżeli chodzi o uzyskanie możliwie ścisłej kontroli i sprowadzenie możności nadużyć do minimum.

Przy dobrej organizacji tego działu można jednak osiągnąć daleko idącą ścisłość zapisów, ich przejrzystość oraz oszczędność czasu na prowadzeniu tych zapisów. Jednocześnie dobra organizacja tego działu da nam ścisłą kontrolę wszelkich obrotów ziemiopłodami i innemi produktami.

Zapisy obrotów w spichrzu i magazynie powinny zadośćuczynić następującym dwom warunkom: 1) zapisy powinny być zupełnie ścisłe, przejrzyste, mają zabierać jaknajmniej czasu i 2) zapisy muszą dostarczyć właścicielowi lub administratorowi najdokładniejszych danych co do pozostałości ziemiopłodu lub towaru, który go interesuje i to w każdej żądanej chwili.

W codziennem bowiem życiu rolnika prawie niema dnia, żeby administrator nie był zmuszony obliczać zapasy różnych ziemiopłodów dla zorjentowania się, jak ma postąpić, czy powinien uzupełnić zapasy, czy też wolno mu sprzedawać coś z tych zapasów i wiele, bez uszczerbku dla potrzeb czeladzi folwarcznej, inwentarza żywego lub też ze względu na inne potrzeby gospodarstwa rolnego.

Dokładność zapisów wszelkich obrotów, które są dokonywane w spichrzu i magazynie, jest związana ściśle z organizacją i techniką sposobu przyjmowa-

nia oraz wydawania różnych produktów. Charakterystyczną cechą tego działu gospodarstwa rolnego jest drobiazgowość wydatków, które jednak za cały rok wykazują dość poważne sumy rozchodów różnych produktów i zapasów.

Drobiazgowość wydatków ogromnie ułatwia nadużycia oraz marnowanie produktów rolnych i wszelkich zapasów, a wykrycie tego jest dość trudne. Jeżeli do tego dodamy fakt, że w spichrzu i magazynie jest przechowywany rezultat całorocznych zabiegów rolnika, jego pracy i wydanych pieniędzy na produkcję, to jasnem będzie, że każdy administrator musi zwracać baczną uwagę na najdrobniejszy nawet szczegół, który dotyczy wszelkich obrotów ziemiopłodami i zapasami, znajdującemi się na folwarku.

Z powyższych względów uważam, iż rolnicy popełniają wielki błąd, powierzając spichrz i magazyn zwyczajnym karbowym, t. j. ludziom o stosunkowo niskim poziomie etycznym, mało rozgarniętym, a więc i niedostatecznie orjentującym się w sytuacji. Praca zaś ludzi o małych kwalifikacjach i słabej inteligencji zwykle powoduje zwiększone koszty wydatków, gdyż brak orjentacji z ich strony przyczynia się do marnowania czasu, pracy i wszelkich produktów oraz zapasów nawet wtedy, gdy wykluczymy złą wolę.

Od rządcy folwarku rolnicy wymagają pewnego zasobu wiedzy i poziomu etycznego, a przecież rządca folwarku jest właściwie siłą tylko wykonawczo-techniczną, której zadaniem jest umiejętne wyzyskanie sił roboczych, racjonalna praca na roli i znajomość produkcji płodów oraz wytworów rolnych.

W spichrzu i magazynie są zgromadzone rezultaty całorocznych zabiegów i wydatków rolnika w postaci ziemiopłodów i różnych zapasów, które przedstawiają znaczną nieraz wartość pieniężną i decydują o tem, czy mamy zysk lub stratę z gospodarstwa rolnego.

To też majątek, który znajduje się w ziemiopłodach i różnych zapasach, należy powierzać osobie zupełnie zasługującej na zaufanie, posiadającej nietylko odpowiedni poziom moralno-etyczny, ale i dostateczną inteligencję, która pozwoliłaby jej szybko orjentować się, jak należy postąpić, aby uniknąć niepotrzebnych strat.

Magazynier zatem powinien być człowiekiem dostatecznie wykształconym, umiejącym nietylko dobrze pisać, ale i biegle rachować. Następnie stanowisko magazyniera powinno być zupełnie niezależne od rządcy folwarku, z którym ma tylko współpracować, a zatem magazynier jest urzędnikiem, tak samo samodzielnym, jak rządca i powinien być zależny tylko od administratora.

Stosunek magazyniera do rządcy folwarku polega tylko na porozumiewaniu się co do potrzebnej ilości robotnika dla wykonania robót w spichrzu i obejściu folwarku. Rządca zaś obowiązany jest zawiadomić zawczasu magazyniera, jaka ilość zboża ma być przygotowana do siewu, podając wagę worka, t. j. ilość ziarna, która została przeznaczona na jedną morgę w celu ułatwienia sobie kontroli ilości wysiewu na miejscu w polu, które nawozy sztuczne należy przygotować, w jakiej ilości, względnie jaka mieszanka nawozów będzie użyta.

Drugim błędem, który rolnicy przeważnie popełniają, jest pozostawienie bez dozoru prac, wykonywanych w samym obejściu folwarku w okresie robót polowych, a więc wtedy, gdy rządca zmuszony jest przebywać w polu przez cały dzień.

Przecież na samym folwarku pracuje kowal, stelmach i wykonywane są nieraz inne prace. Oprócz tego należy stale pilnować wszystkiego, co się dzieje w obejściu folwarku dla utrzymania ładu i porządku, należy przygotować na czas paszę dla powracającego z pola inwentarza żywego, a nie robić tego w ostatniej chwili, gdy powraca on do stajen na odpoczynek południowy i t. p.

Mojem zdaniem, na przeciętnym folwarku magazynier powinien być jednocześnie gospodarzem samego obejścia folwarku, ma być wszędzie, wszystkiego dopilnować, ma być obecnym przy rozdawaniu paszy i obrobków i wogóle utrzymywać ład i porządek w całem obejściu folwarku. Magazynier ma być tem wszystko widzącem okiem, które nie dopuszcza do marnowania się czasu, pracy i wielu innych rzeczy.

Z powyższego wynika, że magazynier łączy w jednej osobie dwie funkcje: właściwego magazyniera i karbowego podwórzowego, niejako zastępcy nieobecnego rządcy folwarku, który stale jest zajęty w polu. Z powodu wielorakich obowiązków magazyniera nie można obarczać go nadmiernem pisaniem i należy rozłożyć mu czas tak, żeby mógł spełniać należycie obie funkcje.

Ze względu na kontrolę obrotów w spichrzu i magazynie, **magazynier nie powinien wiedzieć, jaka ma być książkowa pozostałość** zapasów i ziemiopłodów, **lecz powinien wiedzieć, jakie posiada faktycznie zapasy w spichrzu i magazynie.**

Zupełnie wystarczy, jeżeli magazynier dostarczy buchalterowi materjał do księgowania, a zatem poda jaknajściślej obroty dnia, stwierdzając własnoręcznym podpisem zgodność podanych przychodów i wydatków z rzeczywiście zaszłemi obrotami.

Pracę magazyniera należy ułatwić przez odpowiednią organizację technicznej strony sposobu wydawania wszelkich produktów, ustalając stałe, codzienne wydatki, stosownie do potrzeb folwarku i odpowiednio do okresu kampanji gospodarczej. Dobra organizacja technicznej strony pracy magazyniera ułatwia kontrolę buchalterowi jak również upraszcza jego pracę.

Codzienne wydawanie wszelkich produktów na potrzeby folwarku, jak również wydawanie pasz i obroków, dotyczy przeważnie tych samych ziemiopłodów i zapasów za nielicznemi wyjątkami. Z tego powodu należy zestawić dla każdego miesiąca osobno odpowiednie perliminarze i normy żywienia inwentarza żywego, podając w nich nie tylko normy zasadnicze, ale i ilości całodziennego rozchodu pg. kategorji wydatków i rodzaju inwentarza żywego.

Preliminarze otrzymuje magazynier,. rządca folwarku i buchalter. Dla magazyniera preliminarz i normy żywienia są podstawą do rozchodowania wszelkich produktów i pasz oraz obroków, które musi stale codziennie wydawać na potrzeby folwarku i inwentarza żywego. Tym sposobem ułatwiamy magazynierowi pracę, gdyż usuwamy potrzebę przeprowadzania obliczeń, administratorowi zaś i buchalterowi dajemy możność szybkiego skontrolowania, czy wydatki są odpowiednie, ponieważ mogą porównać je z normami preliminarza i dawkami żywnościowemi.

Jeżeli chodzi o podział czasu pracy magazyniera jako magazyniera i karbowego-podwórzowego, to najlepiej jest ustalić godziny, w których magazynier wydaje ze spichrza i magazynu wszystko to, co jest

konieczne na zaspokojenie potrzeb folwarku oraz inwentarza żywego w dniu bieżącym. Po tych godzinach magazyn i spichrz powinien być zamknięty, a magazynierowi nie wolno cokolwiekbądź wydawać na codzienne potrzeby folwarku.

Godziny ranne od 6 do 8 są najodpowiedniejsze. Po godzinie 8-ej magazynier ma czas do samego wieczora krążyć stale po obejściu folwarku, dopilnować wszystkiego, co w obrębie obejścia jest wykonywane, a zatem może utrzymać ład i porządek w samem obejściu.

Ustalenie godzin na wydawanie różnych zapasów ze spichrza i magazynu sprowadza do minimum możliwość nadużyć, gdyż w ten sposób unikamy tak rozpowszechnionego zwyczaju wałęsania się służby przez cały dzień z workami na plecach, w których są różne produkty i zapasy, „zafasowane" dla inwentarza żywego lub też na inne potrzeby folwarku, w rzeczywistości zaś są wzięte na potrzeby domowe samej służby.

Przez ustalenie godzin na wydawanie ziemiopłodów, pasz i obroków na cały dzień bieżący, przyuczamy jednocześnie służbę do porządku i systematyczności w pracy.

Z powyższego widzimy, że magazynierem musi być człowiek, posiadający odpowiedni poziom moralno - etyczny i wykształcenie, a zatem należy mu dać stosowne uposażenie. Pomimo, iż magazynier otrzyma wyższe uposażenie niż ma zwykły karbowy, to jednak w rezultacie okaże się on o wiele tańszym pracownikiem, gdyż przez swoją orjentację i utrzymanie ładu i porządku przyczyni się do dalekoidących oszczędności.

Co się tyczy wydawania paszy i obroków, które następnie muszą być rozdawane w małych dawkach inwentarzowi żywemu, to jest ono zależne tylko od racjonalnie ustalonej techniki podziału ogólnej ilości wydanej paszy i obroków na drobne dawki. Rozdawanie paszy i obroków poszczególnym sztukom inwentarza żywego odbywa się w czasie stosunkowo krótkim i sposobem dość gorączkowym.

Z tego powodu należy liczyć się z faktem, że może nie wystarczyć paszy i obroków, o ile nie ustalimy sposobu podziału tej paszy przez odpowiednie techniczne ujęcie samego rozdzielania i rozdawania pasz i obroków.

O tem, aby podczas rozdawania paszy można było myśleć o dokładności wydzielania poszczególnych dawek, niema co marzyć, gdyż gorączkowość pracy na to nie pozwala. Należy więc obmyśleć sposób, któryby jednak dawał nam możność dokładnego podziału paszy tak, żeby uniknąć niedoboru.

Dla pasz sypkich jak otręby, makuchy, ziarno zbóż najodpowiedniejszym sposobem jest rozdawanie miarkami, któreby zawierały odpowiednią ilość paszy na wagę, stosownie do norm żywienia. Ponieważ jednak waga ziarna z roku na rok bywa rozmaita, zależnie od różnych warunków atmosferycznych, przeto i waga pełnej miarki będzie również różna z roku na rok. Różnica może okazać się dość znaczną i dlatego należy miarki tak sporządzić, żeby łatwo było powiększać lub zmniejszać ich pojemność dla ustalenia potrzebnej wagi.

Najprostszym wyjściem jest sporządzenie zwyczajnego garnca z grubej blachy, lecz bez denka. Denko dajemy drewniane, dopasowane w ten sposób, by łatwo je można było posuwać wewnątrz garnca. Następnie odważamy odpowiednią ilość ziarna i wsypujemy ją do garnca, a wtedy widzimy, czy należy zwiększyć lub zmniejszyć jego pojemność. Ponieważ, jak to już wyżej zaznaczyłem, rozdzielanie paszy odbywa się dość gorączkowo, a miarkę napełniamy przez zaczerpnięcie ziarna ze skrzyni i zestrychowanie miarki, przeto niektóre miarki będą pełniej nabrane od innych. Ta pozornie mała różnica przy większej ilości zaczerpniętych miarek powoduje, że w rezultacie wyda się więcej ziarna, niż wynikałoby to z wagi miarki i wydanej ilości marek.

Ażeby uniknąć nadmiaru wydania ziarna, należy przy sprawdzaniu wagi ziarna w miarce ustalić jej pojemność w ten sposób, żeby zmieściła ziarna na wagę, o jakie 2 do 5 dekagramów mniej niż ustalona norma żywienia. Różnica ta zawsze nabiegnie przy rozdawaniu ziarna poszczególnym sztukom inwentarza, wzamian unikamy nadmiaru obroku w ogólnej ilości.

Dla okopowych używamy skrzynek drewnianych o ustalonych wymiarach tak, żeby zmieściła się w nich przeznaczona norma żywnościowa.

Siana nie możemy wydawać na miarki, więc stosujemy inną technikę rozdzielania jego na porcje. Zależnie od ustalonej normy żywienia, siano wiąże się na wiązki, których waga odpowiada normie żywienia. Robotę wiązania oddajemy na akord, płacąc po groszu lub 1 i pół od wiązki. Po paru dniach robotnik nabiera takiej wprawy, że potrzebuje sprawdzić wagę wiązki tylko od czasu do czasu na wadze dźwigniowej. W ten sposób wywiązuje się porcje na cały rok, stosownie do norm żywienia, obliczonych na całą kampanję gospodarczą aż do zbiorów nowego siana. Powiązane wiązki siana układamy w szopie osobno od reszty siana, którą można uważać wtedy śmiało za przeznaczoną w całości na sprzedaż.

Koszt wywiązania potrzebnej ilości siana na cały rok wynosi zaledwie kilkadziesiąt złotych, korzyści zaś osiągnięte są poważne. Wydawanie siana jest ogromnie ułatwione, gdyż wystarczy obliczyć odpowiednią ilość porcji, rozdzielanie siana sztukom inwentarza żywego również jest ułatwione, gdyż zadajemy jedną porcję dwom sztukom i, nakoniec, niema obawy, aby w końcu roku zabrakło nam siana wtedy, gdy niema jeszcze nowego. Oprócz tego kontrola wydanych wiązek jest ułatwiona.

W powyższy sposób należy obmyśleć i ustalić techniczną stronę sposobu wydawania wszelkich ziemiopłodów i zapasów ze spichrza oraz z magazynu tak, żeby ułatwić magazynierowi wydawanie produktów z magazynu, a buchalterowi kontrolę dokonanych obrotów.

Owies i inne pasze sypkie najdogodniej jest wydawać raz na tydzień w dniu tygodnia, ustalonym raz na zawsze, a to dlatego, że w ten sposób zmniejszamy zarówno pracę magazyniera, jak i różnicę, która musi powstać z powodu rozdziału ogólnej ilości wydanej paszy na drobne dawki.

W tym celu umieszczamy w stajni i oborze skrzynie na przechowanie pasz sypkich w ilościach przeznaczonych na 7 dni. Dla okopowych oddzielamy zupełnie zabudowane komory również w stajni i oborze. Skrzynie i komory są zamknięte na kłódkę, od której klucz posiada karbowy, względnie oborowy. Drugi klucz od skrzyni i komory ma być u magazyniera. Jedynie siano wydajemy codziennie na dzień bieżący.

Wydawanie pasz oraz obroków pg. raz ustalonego porządku niewiele zabiera magazynierowi czasu i sprowadza do minimum wszelkie zapisy w dzienniku magazynu. Cały więc wolny czas magazynier

może poświęcić zarówno dozorowi wszelkich prac, wykonywanych w obejściu folwarku jak i utrzymaniu na nim ładu, porządku oraz przygotowaniu na czas wszystkiego, co jest potrzebne w dniu bieżącym.

Po skreśleniu w ogólnym zarysie obowiązków i pracy magazyniera, możemy obecnie rozpatrzyć technikę prowadzenia zapisów obrotów, które są dokonywane w spichrzu i magazynie. Zapisy te mają cel dać wiarogodny i ścisły materjał buchalterowi do księgowania zmian, jakie zaszły w ziemiopłodach i zapasach, znajdujących się w magazynie i spichrzu.

Magazynier prowadzi **dziennik spichrza i magazynu**, w którym obowiązany jest notować wszelki przychód lub rozchód w miarę wydawania, względnie przyjęcia ziemiopłodu, czy też jakiegokolwiek zapasu.

(C. d. n.). BOL. JAXA-CHAMIEC.

OBCIĄŻENIE PAŃSTWOWEMI PODATKAMI BEZPOŚREDNIEMI POSZCZEGÓLNYCH GRUP GOSPODARSTWA SPOŁECZNEGO

W sprawie powyższej zabierało już głos wiele osób, usiłując ustalić część obciążenia podatkowego dotyczącego czy to handlu, przemysłu lub rzemiosł, czy też innych grup gospodarstwa społecznego.

Usiłowania te jednak nie mogły być uwieńczone pomyślnym skutkiem, albowiem brak było dotychczas odnośnych obliczeń statystycznych. Wszelkie zaś luźne kalkulacyjne wyliczenia wykazywały rażącą rozbieżność pomiędzy wynikami u poszczególnych osób, usiłujących odtworzyć stan faktyczny.

Kres tego rodzaju „domowym" obliczeniom położyło nowo ukazałe się wydawnictwo Depart. Podatków Ministerstwa Skarbu p. t. „Obciążenie państwowemi podatkami bezpośredniemi w roku 1928", Warszawa, 1930. Str. 441 + VIII.

Jest to pierwsze w tej dziedzinie wydawnictwo, czyniące zadość oddawna odczuwanej potrzebie oficjalnego statystycznego ustalenia rzeczywistych kwot podatkowych, ciążących na poszczególnych grupach gospodarstwa społecznego.

Według powyższego wydawnictwa, roczna kwota ogólnego obciążenia państwowemi podatkami bezpośredniemi wynosiła w 1928 r. zł. 961.802.633. Poszczególne grupy gospodarstwa społecznego uczestniczą w niej, jak następuje:

	Złotych	%
Nieruchomość gruntowa	114.610.386	11,9
5/8 nadzwyczajnego wyrębu lasu	3.143.767	0,3
Budynki	67.989.612	7,1
Przemysł rolny	6.876.724	0,8
Przemysł górniczy, hutniczy i fabryczny	286.806.496	29,7
Rzemiosła	40.235.905	4,2
Handel	322.719.934	33,6
Oddzielne składy	214.550	—
Zajęcia przemysłowe	3.515.045	0,3
Wolne zawody	13.388.140	1,4
Inne zajęcia zarobkowe oraz uposażenia, wypłacane zagranicą	2.882.402	0,3
Tantjemy	1.220.312	0,1
Kapitały i prawa majątkowe	22.380.065	2,4
Wszelkie inne źródła	2.102.166	0,2
Dochody, ustalone na mocy art. 64 ustawy	2.455.352	0,3
*) Dochody niefundowane	66.837.048	6,9
Podatek wojskowy	5.024.729	0,5
Ogółem	961.802.633	100

*) Pozycja ta dotyczy wyłącznie pracowników prywatnych, nie obejmuje natomiast pracowników państwowych i komunalnych.

Zestawienie powyższe sporządzone jest na podstawie wymiarów podatkowych za 1928 r., a nie wpływów (z wyjątkiem kwot, dotyczących świadectw przemysłowych oraz podatku dochodowego od uposażeń). Zestawienie to obejmuje podatki: gruntowy, od nieruchomości, przemysłowy, dochodowy, od kapitałów i rent oraz wojskowy, i li tylko kwoty, przypadające na rzecz Skarbu Państwa.

Największy ciężar z tytułu państwowych podatków bezpośrednich ponosi handel — 33,6% ogólnej sumy obciążenia.

Następnie olejno idą: przemysł — 29,7%, nieruchomość gruntowa — 11,9%, budynki — 7,1%, uposażenia pracowników prywatnych — 6,9%, rzemiosła — 4,2%, kapitały i prawa majątkowe — 2,4%, wolne zawody — 1,4% i t. d.

Cyfry te wymownie ilustrują uczestnictwo poszczególnych grup gospodarstwa społecznego w rozkładzie ciężaru podatkowego.

Rozkład zaś tego ciężaru w ramach grup ilustrują szczegółowe tablice, zawarte w omawianem wydawnictwie.

Przytaczamy tu bardziej charakterystyczne dane.

a) Co do nieruchomości gruntowej:

Ilość gospodarstw rolnych, pociągniętych do obowiązku opłacania podatku gruntowego, w roku 1928 wynosiła 4.804.725. Obszar tych gospodarstw — 32.838.000 ha. Kwota podatku gruntowego po zastosowaniu degresji i proporcji — zł. 68.686.288. Ilość osób, osiągających z nieruchomości gruntowej dochód opodatkowany podatkiem dochodowym — 227.462; obszar gruntów, przyjętych za podstawę do wymiaru podatku dochodowego — 12.912.000 ha, kwota wymierzonego podatku dochodowego — zł. 45.924.098. Suma ustalonego dochodu podatkowego 823.028.412 złotych.

Stosunkowo niewielki obszar gruntu, przyjęty do opodatkowania w podatku dochodowym, do ogólnego obszaru gospodarstw rolnych tłumaczy się tem, że znaczny obszar tych gospodarstw (przeszło 17 miljonów ha) zajmują drobne gospodarstwa rolne do 15 ha. które przeważnie podatkowi dochodowemu nie podlegają. Nadto zaś znaznaczyć należy, iż pewna część gruntów nie została opodatkowana podatkiem dochodowym, albowiem nie przynoszą dochodu w rozumieniu ustawy o podatku dochodowym.

Najsilniejsze obciążenie nieruchomości gruntowej podatkiem gruntowym zauważa się w okręgu Wielkopolskiej izby skarbowej; przeciętna kwota podat-

ku, przypadająca w tym okręgu na 1 gospodarstwo, wynosi 56 zł., na 1 ha zaś — 3.70 zł.

Najsłabiej obciążona jest nieruchomość gruntowa w okręgach izb Poleskiej i Wileńskiej — na 1 ha przypada w tych okręgach 0,80 zł., wzgl. 0,90 zł. podatku gruntowego.

Jak wiadomo, podatek dochodowy wymierzany jest nie w okręgu, w którym położone jest źródło dochodu, jak w danym przypadku nieruchomość gruntowa, lecz w okręgu miejsca zamieszkania właściciela omawianego źródła. Również ogólna zamożność podatnika, osiągającego dochód między innemi z nieruchomości gruntowej, posiada wpływ na kształtowanie przeciętnego obciążenia 1 ha podatkiem dochodowym — wchodzi tu w grę progresja. Najwyższa przeciętna kwota tego podatku, przypadająca na 1 ha obszaru, przyjętego za podstawę do wymiaru podatku dochodowego, wynosi 7.70 zł. w okręgu Lubelskiej izby skarbowej, następnie 7.10 zł. w okręgu Śląskiego Urzędu Wojewódzkiego. Najniższa przeciętna wynosi 1.30 zł. — przypada na okręgi izb Kieleckiej i Krakowskiej.

O zamożności rolników według miejsc zamieszkania świadczą przeciętne kwoty podatku dochodowego, przypadające w poszczególnych okręgach na 1 płatnika, najwyższa — 1.90 zł. dotyczy okręgu stolicy, najniższa — 124 zł. przypada w okręgu Wileńskiej izby skarbowej. Przeciętna dla całej Polski wynosi 201 zł. na 1 płatnika.

b) Co do budynków:

Ilość budynków, opodatkowanych podatkiem od nieruchomości, w gminach miejskich wynosi 377.680, zaś w gminach wiejskich — 138.176, razem więc opodatkowano 515.856 budynków.

Kwota wymierzonego podatku od nieruchomości wynosi w gminach miejskich zł. 45.038.269.—, w gminach wiejskich zaś — zł. 2.908.593.—, razem — zł. 47.946.862.—

Ilość osób, osiągających dochody z budynków, które pociągnięto do wymiaru podatku dochodowego za 1928 rok podatkowy wynosi 245.925. Suma ustalonego dochodu — zł. 323.967.609. Kwota wymierzonego podatku — zł. 20.042.750. Razem podatki od nieruchomości i dochodowy czynią kwotę zł. 67.989.612.

Największy ciężar podatkowy zarówno z tytułu podatku od nieruchomości, jako też podatku dochodowego, ponosi nieruchomość budynkowa w stolicy — na 1 nieruchomość przypada tu podatku od nieruchomości — 1.261 zł., na 1 płatnika zaś, osiągającego dochód od nieruchomości — 931 zł. podatku dochodowego.

Przeciętna dla okręgu całego Państwa wynosi: podatku od nieruchomości — na 1 budynek miejski — 119 zł., na 1 budynek wiejski — 21 zł.; podatku dochodowego — na 1 płatnika, osiągającego dochód z budynku — 81 zł. podatku. Ogółem przypada na 1 budynek 131 zł. z tytułu podatków dochodowego i od nieruchomości.

c) Co do przemysłu rolnego:

Do przemysłu rolnego zaliczone są tylko przedsiębiorstwa, pozostające w ścisłym związku z gospodarstwem rolnem i, po myśli art. 2 ustawy o podatku przemysłowym, podlegające temu podatkowi. Zatem są to przedsiębiorstwa, które poza zaspokojeniem potrzeb własnego gospodarstwa, dokonywują sprzedaży wydobytych surowców lub wyprodukowanych towarów.

Poniższe zestawienie wykazuje ilość poszczególnych rodzajów przedsiębiorstw przemysłu rolnego, dla których wykupiono świadectwa przemysłowe, oraz kwoty obciążenia podatkowego tych przedsiębiorstw.

	Ilość wykupionych świadectw przemysłowych na 1928 r.	Kwota podatków dochodowego i przemysłowego
Gorzelnie rolnicze	1.328	1.158.034
Młyny gospodarcze . . .	8.813	3.441.373
Krupiarnie	614	99.272
Mleczarnie i serownie . .	2.687	908.674
Krochmalnie	51	148.258
Syropiarnie	5	58.614
Dekstylarnie	2	4.717
Płatkarnie	32	31.028
Olejarnie	1.249	170.660
Ogrodnictwo i warzywn.	328	340.915
Suszarnie cykorji	11	25.249
Przetwórnie owocowo-warz.	23	67.131
Rybołóstwo	236	158.041
Inne	256	264.758
Razem	15.635	6.876.724

Z powyższego wynika, iż przemysł rolny, jako słabo w Polsce rozwinięty, podlega obciążeniu podatkowemu w minimalnym stopniu. Zaznaczyć zaś należy, że niektóre rodzaje przemysłu rolnego mają w obecnych warunkach szerokie możliwości rozwoju. Brak jedynie przedsiębiorczych jednostek wśród sfer rolniczych.

d) Co do przemysłu górniczego, hutniczego i fabrycznego.

Obciążenie poszczególnych grup przemysłu podatkami przemysłowym i dochodowym wynosiło:

	Złotych	%
Górnictwo	21.534.109	8,0
Hutnictwo	32.375.935	11,3
Przemysł mineralny	11.743.493	4,1
„ metalowy	17.332.832	6,0
„ maszynowy	8.889.559	0,9
„ elektrotechniczny . .	2.353.802	0,8
„ spożywczy	38.810.669	13,4
„ chemiczny	23.275.479	8,1
„ garbarski	4.378.016	1,5
„ włókienniczy . . .	48.030.943	16,7
„ konfekc. i galant. . .	5.777.137	2,0
„ drzewny	24.156.407	8,4
„ budowlany	13.478.467	6,9
„ poligraficzny . . .	3.783.128	1,3
Inne rodzaje przemysłu . . .	30.744.437	10,6
Razem	286.664.413	100

W powyższej przeto grupie gospodarstwa społecznego największą część ciężaru podatkowego ponosi przemysł włókienniczy — 16,7% ogólnej kwoty wymierzonych dla przemysłu podatków przemysłowego i dochodowego.

Następnie kolejno idą przemysły: spożywczy 13,4%, hutniczy — 11,3%, drzewny — 8,4%, chemiczny — 8,1%, górniczy — 8,0%, budowlany—6,9%, metalowy — 4,4% i t. d.

Przeciętne obciążenie temi podatkami 1 przedsiębiorstwa przemysłowego wynosi:

Górnictwo	18.342 zł.
Hutnictwo	588.653 „
Przemysł mineralny	2.988 „
„ metalowy	17.924 „
„ maszynowy	39.929 „
„ elektrotechn.	12.587 „
„ spożywczy	7.179 „
„ chemiczny	15.758 „
„ garbarski	8.419 „
„ włókienniczy	15.645 „
„ konfekc.-galant.	2.583 „
„ drzewny	4.562 „
„ budowlany	9.301 „
„ poligraficzny	2.640 „
Inne rodzaje przemysłu	4.691 „
Ogółem	751.201 zł.

Wymienione wyżej dane odnośnie obciążenia podatkowego przemysłu nie obejmują wcale rzemiosł, które w statystyce podatkowej traktowane są odrębnie.

e) Co do rzemiosł:

Do rzemiosł zaliczają władze podatkowe zajęcia, wymienione w art. 144 ustawy przemysłowej i wykonywane sposobem ręcznym, a nie przy pomocy silników mechanicznych, te ostatnie bowiem podpadają pod pojęcie przemysłu fabrycznego.

Obciążenie rzemiosł podatkami przemysłowym i dochodowym wynosi:

	Złotych	%
Grupa drzewna	3.186.996	7,9
„ metalowa	4.216.595	10,5
„ odzieżowa	6.134.244	15,2
„ obuwiana	2.267.942	5,6
„ skórzana	858.979	2,1
„ spożywcza	14.697.707	36,4
„ innych rzemiosł	9.015.525	22,3
Ogółem	40.377.988	100

Grupa drzewna obejmuje: stolarstwo, kołodziejstwo, ciesielstwo, tokarstwo, kopyciarstwo i t. p.

Grupa metalowa obejmuje: ślusarstwo, pilnikarstwo, kowalstwo, blacharstwo, bronzownictwo, mosiężnictwo, tokarstwo w metalu, złotnictwo, jubilerstwo, grawerstwo i t. d.

Grupa odzieżowa obejmuje: krawiectwo, kuśnierstwo, szmuklerstwo, kapelusznictwo, czapnictwo i t. d.

Grupa obuwiana — szewstwo i cholewkarstwo, grupa skórzana — rymarstwo, siodlarstwo, garbarstwo, białoskórnictwo i t. d.

Grupa spożywcze obejmuje: wędliniarstwo, piekarstwo, cukiernictwo i t. d.

Przeciętne obciążenie 1 przedsiębiorstwa rzemieślniczego podatkami przemysłowym i dochodowym wynosi:

w grupie drzewnej	228 zł.
„ „ metalowej	223 „
„ „ odzieżowej	201 „
„ „ obuwianej	121 „
„ „ skórzanej	261 „
„ „ spożywczej	532 „
„ „ innych rzemiosł	310 „

Przeciętna dla wszystkich grup rzemiosł wynosi 284 zł. na 1 przedsiębiorstwo rzemieślnicze.

f) Co do handlu:

Kwota zł. 322.719.934, obowiązująca handel z tytułu podatków przemysłowego i dochodowego, podzielona być może według poszczególnych branż przedsiębiorstw handlowych, jak następuje:

	Ogółem	Przypada na 1 przedsięb.
Skup zawodowy	14.073.863	408
Artykuły spożywczo-kolonjalne	69.102.386	411
Zakłady gastronomiczne	20.774.702	628
Wina i wódki	5.776.940	1.281
Manufaktura	31.898.839	1.272
Konfekcja i galanterja	17.093.174	676
Ubrania	5.623.991	665
Skóry i obuwie	11.495.476	675
Maszyny, narzędzia	12.895.917	5.340
Artykuły budowlane i opałowe	15.556.141	1.401
Żelazo, wyroby żelazne	10.442.818	1.626
Porcelana, szkło, fajans	3.639.949	667
Instrum. muzyczne i chirurg., artykuły elektrotechniczne i fotograf.	4.519.056	3.175
Apteki i składy apteczne	7.085.373	1.772
Księgarnie i materjały piśmienne	5.163.170	1.115
Syndykaty rolnicze	1.651.642	10.258
Spółdzielnie rolnicze	1.528.755	678
Banki, spółdzielnie kredytowe, kantory wymiany	14.509.965	9.218
Towarzystwa ubezpieczeń	2.140.139	10.439
Przedsięb. spedyc. i przewozowe	5.298.157	1.597
Hotele, pensjonaty, pokoje umebl.	2.148.130	656
Teatry, widowiska	1.614.394	2.681
Wszystkie inne	58.686.957	702
Ogółem	322.719.934	723

Z pośród wyżej wymienionych przedsiębiorstw handlowych największą część ciężaru podatkowego ponosi branża spożywczo-kolonjalna, następnie kolejno idą: manufaktura, zakłady gastronomiczne, konfekcja i galanterja, artykuły budowlane i opałowe, banki, skup zawodowy wszelkiego rodzaju artykułów, maszyny i narzędzia, skóry i obuwie i t. d.

Ciekawem zjawiskiem jest dość poważny udział — przeszło 4% — w obciążeniu handlu przedsiębiorstw skupu zawodowego, która to forma handlu na zachodzie prawie nie jest znana, a jest pozostałością i skutkiem bliskości wschodu, gdzie tego rodzaju forma handlu jest silnie rozwinięta.

Kolejność w obciążeniu przeciętnem 1 przedsiębiorstwa handlowego jest następująca:

1) towarzystwa ubezpieczeniowe;
2) syndykaty rolnicze;
3) bankowe przedsiębiorstwa;
4) maszyny i narzędzia;
5) instrumenty muz. i chirurgiczne. art. elektrotechniczne i fotograficzne;
6) teatry i widowiska;
7) apteki i składy apteczne;
8) żelazo i wyroby żelazne;
9) przedsięb. spedycyjne i przewozowe;
10) artykuły budowlane i opałowe;
11) wina i wódki;
12) manufaktura;
13) spółdzielnie rolnicze;
14) konfekcja i galanterja;

15) skóry i obuwie;
16) porcelana, szkło, fajans;
17) ubrania;
18) hotele, pensjonaty, pokoje umeblowane;
19) zakłady gastronomiczne,
i t. d.

g) Co do innych płatników:

Ilość samodzielnych wolnych zajęć zawodowych, opłacających w roku 1928 podatek przemysłowy od obrotu, wynosi 18.208 osób, kwota ustalonego dla nich podatku obrotowego — 4.403.726 zł., opłacających zaś podatek dochodowy — 16.630 osób, przy kwocie wymierzonego podatku — 8.984.414 zł. Na 1 płatnika przypada 241 zł. podatku przemysłowego od obrotu oraz 540 zł. podatku dochodowego.

Zajęć przemysłowych, wykupujących świadectwa przemysłowe, jest 5.841, w tem opłacających podatek od obrotu — 2.926 osób, kwota wymierzonego dla nich podatku obrotowego — 1.414.614 zł.

Z pośród wykonywujących zajęcia przemysłowe pociągnięto w r. 1928 do obowiązku opłacania podatku dochodowego 5.565 osób i wymierzono im 1.621.649 zł. podatku dochodowego. Przeciętne obciążenie 1 zajęcia przemysłowego podatkami przemysłowym i dochodowym wynosi 600 zł. rocznie.

Na mocy art. 64 ustawy o podatku dochodowym, t. j. na podstawie cech zewnętrznych, ustalono dochody podatkowe dla 4.430 osób, podatki zaś wymierzono w kwocie 2.455.352 zł.

W przedsiębiorstwach, instytucjach oraz u osób prywatnych zatrudnionych było w 1928 r. 507.390 pracowników, których uposażenia służbowe podlegały podatkowi dochodowemu od uposażeń, t. j. przekraczały minimum, przewidziane w ustawie w kwocie 2.550 zł. w stosunku rocznym.

Ilość pracodawców, obowiązanych do potrącania podatku dochodowego od uposażeń swych pracowników, wynosiła w 1928 r. 26.043.

Przeciętna roczna suma podatku, potrącona przez 1 pracodawcę — 2.543 zł., zapłacona zaś przez 1 pracownika — 130 zł.

O pomniejszych grupach płatników państwowych podatków bezpośrednich mówić obecnie nie będziemy.

Przechodzimy teraz do bardzo interesujących danych o dochodach poszczególnych grup gospodarstwa społecznego. Oczywiście o dochodach podatkowych, ustalonych dla celów wymiaru podatku dochodowego za 1928 r. podatkowy.

Wynoszą one u poszczególnych grup następujące kwoty:

	Złotych	%
Nieruchomości gruntowe	823.028.412	23,2
5/8 nadzwyczajnego wyrębu lasu	20.449.756	0,6
Budynki	323.967.609	9,1
Przemysł rolny	30.260.707	0,9
Przemysł górniczy, hutniczy i fabryczny .	637.409.816	17,8
Rzemiosła	270.576.435	7 6
Handel	1.108.799.157	31,1
Zajęcia przemysłowe	25.485.616	0,7
Wolne zawody	127.695.900	3,6
Inne zajęcia zarobkowe	53.544.364	1,5
Tantjemy	7.375.297	0,2
Kapitały i prawa majątkowe	70.181.077	2 0
Wszelkie inne źródła	30.141.995	0,8
Dochody ustalone na mocy art. 64 . . .	31.494.045	0,9
Ogółem	3.560.410.186	100

Zestawiając powyższą tablicę z tablicą ogólnego obciążenia podatkowego, widzimy podobną (z małemi wyjątkami) kolejność w udziale stosunkowym poszczególnych grup gospodarstwa społecznego. A więc i tu na pierwszem miejscu stoi handel, dla którego ustalono 31,1 % ogólnej sumy dochodu podatkowego dalej następują: nieruchomość gruntowa — 23,2 %, przemysł — 17,8 %, budynki — 9,1 %, rzemiosła — 7,6 %, wolne zawody — 3,6 %, kapitały i prawa majątkowe — 2,0 % i t. d.

Na specjalne podkreślenie zasługuje fakt, że przeciętna zamożność osób, osiągających dochód z nieruchomości gruntowej, przemysłu oraz handlu, jest wielce zbliżona do siebie, bowiem przeciętna stopa % podatku dochodowego wypnosi:

Dla płatników, osiągających dochód z nieruchom. gruntowej	5.6%
„ „ „ „ z przemysłu	6,5%
„ „ „ „ z handlu	6,6%

Z powyższego wynika, iż na mniejszy udział nieruchomości gruntowej od udziału przemysłu w ogólnem obciążeniu podatkowem wpływa nie podatek dochodowy, lecz podatek gruntowy, który w porównaniu nie zł. 14 (na 100 ha wynosi zaledwie zł. 210), podczas gdy na jedno przedsiębiorstwo przemysłowe z tytułu podatku przemysłowego przypada rocznie zł. 4.771.

Przechodzimy następnie do obrotów, przyjętych za podstawę wymiaru podatku przemysłowego od obrotu za 1928 r.

Dla poszczególnych grup przedsiębiorstw ustalono je w następujących kwotach:

	Złotych	%
Przemysł rolny	272.506.927	1,0
Przemysł górniczy, hutniczy i fabryczny	8.660.465.950	1,0
Rzemiosła	1.443.367.946	5,6
Handel	14.918.040.411	58,4
Zajęcia przemysłowe	42.614.000	0,1
Wolne zawody	220.182.284	1,0
Ogółem	25.557.177.518	100

Obroty handlowe zatem stanowią 58,4 % ogólnej kwoty obrotów opodatkowanych. Rozbijamy je na branże:

	Obrót w milj. zł.	Przypada na 1 przedsięb w milj. zł.
Skup zawodowy wszelkiego rodzaju	1.577,8	45.800
Handel art. spożywczo-kolonjaln. .	3.800,7	22.648
Zakłady gastronomiczne	660,9	19.985
Handel winem i wódką	158,8	35.281
„ manufakturą	1.446,9	57.740
„ konfekcją i galanterją . .	637,3	25.228
„ ubraniami	217,3	25.737
„ skórami, obuwiem i wyrobami skórzanemi	438,3	25.755
„ maszynami, narzędz. i art. technicznemi	567,4	235.076
„ art. budowl. i opałowemi .	735,7	66.291
„ żelazem i wyrobami żelazn.	498,2	77.578
„ porcelaną, szkłem, fajansem	151,9	27.882
„ instrum. muzyczn. i chirurg., art. elektrotechn. i fotograf.	192,4	135.209
Apteki i składy apteczne	243,3	60.888
Księgarnie i materjały piśmienne .	217,3	47.189
Syndykaty rolnicze	112,0	695.956

Spółdzielnie rolnicze	113,6	50.419
Banki, spółdzielnie kredytowe, kantory wymiany	290,1	184.322
Towarzystwa ubezpieczeniowe	74,0	360.994
Przedsięb. spedycyjne i przewozowe	154,6	46.637
Hotele, pensjonaty, pokoje umeblow.	59,1	18.084
Teatry i widowiska	52,3	87.008
Wszystkie inne przedsiębiorstwa	2.517,0	30.111
Ogółem	14.918,0	33.447

Sądząc z powyższego zestawienia o rozmiarach ruchu poszczególnych rodzajów przedsiębiorstw, dojść należy do wniosku, że na najbardziej szeroką skalę zakrojone są syndykaty rolnicze, gdyż na 1 syndykat przeciętnie przypada 695 tys. zł. obrotu rocznie. Dalej kolejno następują: towarzystwa ubezpieczeniowe — 360 tys. zł. obrotu, branża maszyn i narzędzi — 235 tys. zł., instytucje bankowe — 184 tys. zł., przeds. sprzedaży wszelkich instrumentów, jako też artykułów elektrotechnicznych i fotograficznych — 135 tys. zł., teatry i widowiska — 87 tys. zł., branża żelazna— 77 tys. zł., handel art. budowlanemi i opałowemi — 66 tys. zł., apteki i składy apteczne — 60 tys. zł., manufaktura — 57 tys. zł., spółdzielnie rolnicze—50 tys. zł., księgarnie i materjały piśmienne — 47 tys. zł., przeds. spedycyjne — 46 tys. zł., skup zawodowy — 45 tys. zł. rocznego obrotu i t. d.

Pozostawiając bliższą analizę podanych wyżej cyfr czytelnikom, na zakończenie chcemy przytoczyć dane co do obrotów przedsiębiorstw przemysłowych. Zgóry zaznaczamy, iż mowa jest o obrotach opodatkowanych — przyjętych za podstawę do wymiaru podatku przemysłowego za 1928 r., nie będą tu więc zawarte t. zw. obroty wewnętrzne, zwolnione od tego podatku, obroty, uzyskane ze sprzedaży towarów na eksport, i t. d.

Otóż w statystyce obciążenia podatkowego znajdujemy następujące dane:

	Obrót w milj. zł.	Przypada na 1 przedsięb. w milj. zł.
Przemysł górniczy	577,1	491,6
„ hutniczy	596,8	10.851,5
„ mineralny	573,5	95,0
„ metalowy	612,2	633,1
„ maszynowy	307,4	1.173,5
„ elektrotechniczny	92,5	494,6
„ spożywczy	1.424,7	263,5
„ chemiczny	677,5	458,7
„ garbarski	188,8	363,2
„ włókienniczy	1.623,1	528,7
„ konfekcyjny i galanter.	204,6	91,5
„ drzewny	660,1	124,6
„ budowlany	409,6	273,2
„ poligraficzny	116,9	81,6
Inne rodzaje przemysłu	794,9	121,3
Ogółem	8.660,4	254,2

Największe obroty dokonane zostały przez przemysł włókienniczy. Następnie zkolei idą przem.: spożywczy, chemiczny, drzewny, metalowy, hutniczy, górniczy, budowlany i t. d.

Przeciętnie największe obroty dokonywane są przez przedsiębiorstwa przemysłu hutniczego, najmniejsze zaś — przemysłu poligraficznego.

Podając do wiadomości czytelników powyższą wiązankę cyfr, wyrażamy nadzieję, iż znajdą one żywy oddźwięk wśród osób zainteresowanych. Wszystkich tych właśnie kierujemy i gorąco zachęcamy do bliższego zaznajomienia się z omawianem wydawnictwem Ministerstwa Skarbu, w którem znaleźć można naprawdę bardzo dużo materjałów rzeczowych i zarazem ważkich dla poszczególnych grup gospodarstwa społecznego.

WITOLD BERNHARDT.

OBECNE POSZUKIWANIE PRACY

Poruszam zagadnienie naogół nieciekawe. Otrzymanie pracy zawsze jest zależne od tych, którzy ją mają, a że syty głodnemu nie wierzy, więc bezrobotny zawsze będzie zawadą, bez względu na jakim terenie rozwija atak o posadę. Ale i sam bezrobotny, niech tylko otrzyma posadę, odrazu obojętnieje dla sprawy bezrobocia. Łudzi się, że już zabezpieczył swoją egzystencję i nie zdaje sobie sprawy, lub wprost nie chce myśleć o tem, że na możność ponownego wysadzenia go z siodła czyha cały szereg wrogich mu okoliczności. Znamy je. Są to: redukcja, reorganizacja, likwidacja, plajta, nepotyzm, kaprys szefa, niepodołanie wymaganiom, choroba, wreszcie to, co francuzi tak dowcipnie ujmują: ote toi de là que je m'y mette, (usuń się, bo ja chcę zająć twoje miejsce).

Wiemy z własnego i innych doświadczenia, że żadna firma, od najmniejszej do największej, nie gwarantuje stałości posady. Czy po paru miesiącach, po kilku, czy kilkunastu latach, zawsze można spodziewać się licha, które wytrąci cię z siedzenia. Dobrze jeszcze, gdy kandydat na bezrobotnego jest jeszcze młody, gorzej gdy dobiega, lub przekroczył pięćdziesiątkę.

Przechodzę do istoty rzeczy. Pracownik ma trzy drogi do znalezienia posady:

1) protekcja,
2) związki zawodowe i
3) ogłoszenia w pismach.

Omówię w kolejności te trzy drogi.

Protekcja. Znamy jej potęgę. Kaprysy ma, jak wogóle każda potęga. Czy istnienie protekcji jest usprawiedliwione? Do pewnego stopnia tak. Dyskutowano już nad tem w pracowniczych pismach zagranicznych i u nas. Protekcja godnie wypełnia swoje zadanie, jeżeli poleca właściwego kandydata na właściwe miejsce z pełną odpowiedzialnością moralną za uczciwość i fachowość protegowanego.

Jeżeli zaś protekcja narzuca kandydata tylko dla wygrania jakiejś osobistej, czasami niemoralnej sprawy, wtedy jest szkodliwą. Nasze urzędy państwowe, a nawet i nie państwowe, dają obfity materjał do dyskusji nad tą skomplikowaną sprawą.

Związki zawodowe. Zdawałoby się, że jedynie związki zawodowe powołane są do pośrednictwa pracy i polecenia kandydatów na posady. Niestety, Zarządy dzisiejszych związków zawodowych często komentują pojęcie wzajemnej pomocy zbyt jednostronnie. Przed wojną było inaczej. Dla porównania sięgnijmy do cyfr, zawartych w Roczniku Sprawozdawczym za 1913 r. Tow. Wzaj. Pomocy Pracowników Handl. i Przem. m. Warszawy i do Biuletynu

C. O. za marzec—kwiecień r. b., będącego organem tegoż Towarzystwa, dziś związku zawodowego:

	1913	1929
Zgłoszono zapotrzebowań na pracowników handlowych	962	66
Obsadzono	384	42
w tem zgłoszeń na buchalterów samodzielnych	120	9
Obsadzono (buchalterów)	62	5

Przytaczam porównanie z działalności tylko tego jednego związku jako najstarszego, a więc najbardziej miarodajnego do trafnych porównań w zakresie poruszonej tu materji.

Co się stało? Chłopska odpowiedź byłaby krótka: gadania dużo, mądrości mało. Tak, czy inaczej, faktem jest, że firmy nie mają dziś zaufania do związków pracowniczych.

Pewna firma, znana mi osobiście, potrzebowała buchaltera na stałe i zapotrzebowanie ogłosiła. Gdym zapytał dlaczego nie zwróci się do którego ze związków, odpowiedziano mi wymijająco, że chodzi o większy wybór. Odpowiedź nie była szczera, bo można było dać ogłoszenie, a oprócz tego zwrócić się do związku, zwłaszcza, że to nic firmę nie kosztuje. Sprawa nadaje się do szerokiej dyskusji i to nie w obrębie jednego tylko związku.

Ubieganie się o zaufanie firm do związków pracowniczych nie jest dziś modne. Więcej się broni ideę, niż pracownika. Idea korzysta, pracownik traci. Zapomina się o jednem, że praca, ekonomicznie biorąc, jest towarem. Dobrą cenę każdy zapłaci tylko za dobry towar. Kto nisko ceni swój towar, to albo go ma w złym gatunku, albo jest bliski plajty.

Zaufanie firm zdobędziemy, stojąc na gruncie wzajemnych, nie jednostronnych interesów. Tak jest w całej Europie, poza Bolszewją, i tak jest nawet w Australji, gdzie praca najemna jest zsyndykalizowana i gdzie pracownika nie wolno przyjąć z wolnego rynku. Nie samą teorją człowiek żyje.

Ogłoszenia w pismach. Typowe ogłoszenie firmy poszukującej pracownika tak brzmi mniej więcej:

> „Poważna firma poszukuje buchaltera samodzielnego. Oferty z podaniem żądanego wynagrodzenia i z dołączeniem odpisów świadectw składać pod"....

Firma otrzymuje kilkadziesiąt (40 i więcej) ofert. Czem te oferty różnią się między sobą? W podaniu kwalifikacji — niczem. Każdy będzie zapewniał, że jest siłą wybitną, w pracy wydajną i że będzie szczerze oddany interesom firmy. Nie jeden przesadzi w tych zapewnieniach, ale to jeszcze pół biedy, skutki sam poniesie. Natomiast w podaniu „żądanego" wynagrodzenia jaka rozliczność! A więc na 50 ofert: 1 — 2 poda 800 zł. pensji mies., kilkunastu poda 500 — 600 zł., a reszta 300 — 400 zł.

Z czego wypływają te rozbieżności? Może to kandydat jest w tej części oferty bardziej szczerym i podaje sumę, jakiej się czuje wart, może to rozpacz po dłuższem bezrobociu, ale również jest możliwe, że kandydat uosabia tę przysłowiową beczkę rozumu bez kropli szczęścia i stąd rezygnacja. Kto tam zbada przyczyny!

Jedno jest tylko pewne, że taki przetarg in minus jest dla zawodu pracowniczego szkodliwy. A jeszcze szkodliwszy dla pracownika idącego samopas.

Od strony przeciwnej, t. j. firmy nie należy oczekiwać, że sama wyżej oceni zaofiarowaną jej pracę. Na miejscu byłby raczej wniosek, że wart pałac Paca a Pac pałaca. Bo firma, poszukująca stałego buchaltera za 300 zł. nie chce mieć z pewnością porządnej buchalterji.

Niżej podpisany, zasadniczo, nie składa ofert na ogłoszenia, w których żąda się podania wymaganego wynagrodzenia. Jeżeli zaś ofertę złoży, to w takiej mniej więcej redakcji:

> Powołując się na ogłoszenie o poszukiwaniu samodzielnego buchaltera, nam zaszczyt polecić moje usługi.
>
> Każde przedsiębiorstwo, prowadzone wg. nowoczesnych zasad organizacji pracy, stawia duże wymagania buchalterji tak pod względem dobrej organizacji, jak prowadzenia bez zaległości.
>
> Tym wymaganiom może odpowiedzieć tylko dobry buchalter z szeroką praktyką zawodową nawet, gdy wypełnia swoje czynności tylko dorywczo, t. j. w zakresie nadzoru przy ewent. pomocy pracownika, lub personelu firmy.
>
> Dla firmy kalkuluje się to wiele taniej, a jednocześnie ma zapewnione fachowe wykonanie prac buchalteryjnych i należytą opiekę podatkową.
>
> Gotów do stawienia się na każde żądanie dla bliższych porozumień, pozostaję
>
> z poważaniem.

Śmiem twierdzić, że tak zredagowana oferta ma dużą przewagę nad ofertami in minus w zakresie otrzymania pomyślnej odpowiedzi. Nie mówię już o warunku utrzymania na wysokim poziomie powagi zawodu. Wogóle dobry buchalter winien pamiętać o tem, że orzeł much nie łapie.

Kończę apelem do Szan. Kolegów i czytelników naszego pisma, aby zechcieli się wypowiedzieć na poruszony tu temat i skierować swe krytyczne uwagi do Redakcji „Buchaltera Polskiego". Wymiana zdań jest konieczna, jeżeli mamy iść z postępem i wyprowadzić nasz zawód z tego szarego końca, w którym jeszcze tkwi.

at.

JESZCZE O „GOTÓWKOWEM CZY KREDYTOWEM WYKONANIU BUDŻETU"

W związku z artykułem Pana D-ra K. J. Ostrowskiego pod tyt. „O właściwe ujęcie zagadnienia", zamieszczonym w Nr. 7 (29) Buchaltera Polskiego z lipca 1930 roku, jako jeden z prowadzących dyskusję na temat „Gotówkowe czy kredytowe wykonanie budżetu", zabieram głos w celu dokładniejszego określenia stanowiska, zajętego przezemnie jak również przez Komisję Zjazdową Sekcji Buchalterów Samorządowych, której mam zaszczyt przewodniczyć.

Na posiedzeniu Komisji w dniach 4 i 5 listopada z. r. wywiązała się dyskusja w sprawie obciążenia Rachunku „Wydatków Budżetowych" i zakredytowania Rachunku „Weksli wł." z tytułu dokonanej już dostawy, a uregulowanej już wekslami.

Obecni na posiedzeniu kol. kol. buchalterzy

uznali, że powyższe księgowanie jest prawidłowe, albowiem Związek Komunalny, wydając swój weksel, uregulował należność z tytułu dostawy, a późniejsze wykupienie weksla dokonywa z wpływów budżetowych, których w chwili dokonania dostawy nie było. Jest to typowe wykonanie budżetu „kredytowe", albowiem wykonywujemy zadania, które są ujęte w budżecie po stronie wydatków przedwcześnie, nie czekając na wpływy sum budżetowych, które chwilowo nam nie dopisały.

Obecny na tem posiedzeniu kol. prof. St. Lipiński z naszym poglądem się nie zgodził i później na łamach „Buchaltera Polskiego" w szeregu artykułów uzasadniał swoje odmienne stanowisko.

Budżet Związku Komunalnego jest to teoretyczny plan gospodarki rocznej i określa ramy, w których Organ Wykonawczy Związku ma się obracać podczas realizowania tego planu, wskazuje z jakich źródeł i w jakiej wysokości ma czerpać środki na pokrycie wydatków, związanych z wykonaniem prac, nakreślonych przez Organ Uchwalający. A więc, mając już budżet, przystępujemy do jego wykonania i tu rachunkowość samorządowa występuje w charakterze „kronikarza", którego zadaniem jest **skrzętnie i dokładnie cyfrowo opisać**, w jakim stopniu ten plan gospodarczy został wykonany, jakie fundusze Organ Wykonawczy czerpał na ten cel i równocześnie, zasadniczo, w każdej chwili musi dać cyfrowy stan majątkowy Związku Komunalnego. Tutaj spotykamy się z życiem, które prawie nigdy, a przynajmniej b. często nie jest zgodne z naszemi przewidywaniami, a więc i naszym planem gospodarczym. Rachunkowość, która nie potrafi dać sobie radę i dokładnie ująć wszekie nasze poczynania gospodarcze, pisząc historję naszych zamierzeń gospodarczych — nie stoi na wysokości zadania i nie tylko nie ułatwia orjentacji w sytuacji finansowej Związku, lecz utrudnia zadania Organu Wykonawczego Związku i naraża na przykrości, a nawet i straty.

W poprzednich swoich artykułach na ten temat nie zabierałem głosu co do formy prowadzenia rachunkowości, chodziło mi tylko o uzasadnienie twierdzenia, że na Rachunku „Wydatki Budżetowe" można zapisać nie tylko efektywny wydatek gotówkowy, dokonany przez Kasę względnie Instytucję Bankową z rachunku bieżącego, ale również wydatek w postaci własnego weksla, względnie innego zobowiązania, o ile wydatek ten ma pokrycie budżetowe, dostawa wzgl. robota została wykonana i załatwiono wszystkie formalności, jakie są stosowane w podobnych wypadkach i mam na myśli komisyjne przyjęcie materjałów i robót.

Podobne operacje traktuję jako wyjątkowe i dopuszczalne w wypadkach, gdy interes Związku Komunalnego wymaga natychmiastowej realizacji dostawy lub roboty, a Kasa nie posiada gotówki na wypłacenie należności. Możemy uniknąć obciążenia Rachunku „Wydatki Budżetowe", księgować na innych rachunkach, albowiem system buchalterji podwójnej daje nam nieograniczone możliwości przy księgowaniu najrozmaitszych tranzakcyj, jestem jednak zwolennikiem dokładnej rachunkowości i dlatego też w wypadku, gdy zmniejszyliśmy kredyty pewnego paragrafu czy pozycji budżetu, bez względu na to, czy zapłaciliśmy należność w gotówce, wekslami, czy też innemi zobowiązaniami dłużnemi, musimy wykazać to na Rachunku „Wydatki Budżetowe", a w księgach pomocniczych — w kontroli budżetu.

Śmiem twierdzić, że 70 — 80 **Związków Komunalnych (ziemskich) tak właśnie postępuje!** Różnica polega na tem, że część Związków Komunalnych wykazuje dokonane tranzakcje w swoich książkach prawidłowo, księgując na odpowiednich rachunkach każdą tranzakcję odrazu, większa jednak część używa różnych sposobów dla zachowania zasady gotówkowego wykonania budżetu, niezgodnych jednak z wymaganiami prawidłowej rachunkowości.

Niedawno miałem sposobność konferowania na temat rachunkowości w Związkach Komunalnych z osobą, zajmującą poważne stanowisko w jednym ze Związków Samorządowych w Warszawie, rozpatrywaliśmy sprawozdania (roczne) z wykonania budżetów przez niektóre Związki Komunalne i w większości wypadków stwierdziliśmy, że Wydatki Budżetowe są większe od Dochodów Budżetowych, a różnice pokrywają różnie! W niektórych Związkach Komunalnych, gdzie rachunkowość prowadzona jest systemem kameralnym, dla zbilansowania sprawozdania figuruje pozycja: „Przenosi się z rachunków pozabudżetowych na dochody budżetowe zł. ... gr. ..." i sprawozdanie wygląda idealnie. Co do grosza wydatki zgadzają się z dochodami budżetowemi, a jak tam w rzeczywistości jest, jaki jest stan majątkowy Związku Komunalnego — Pan Bóg raczy wiedzieć, albowiem bez oryginalnych książek nic nie można zrozumieć. A jednak taki Związek zadośćuczynił zasadzie gotówkowego wykonania budżetu, zaksięgował na r-ku Wyd. Budż. tylko operacje gotówkowe, nic na kredyt, użył jednak nieprawnie na pokrycie swoich wydatków Sum Przechodnich, które nie mogą być wydane na swoje potrzeby. Czy nie byłoby lepiej wykazać swego wierzyciela, który wykonał roboty wzgl. dostawy z warunkiem, że należność otrzyma w określonym terminie,, natomiast pilnować, aby mieć pokrycie na to w postaci chociażby jeszcze nieściągniętych podatków, preliminowanych po stronie dochodów?

Odrobiny dobrej woli ze strony czynników zainteresowanych, trochę więcej fachowej kontroli ze strony Władzy Nadzorczej nad wykonywaniem budżetów przez Związki Komunalne i nad powyższą sprawą nikt nie będzie zabierał głosu! Jeżeli Organ Wykonawczy będzie wiedział, że czeka go kara za przekroczenie ram budżetowych, nadanych mu przez Organ Uchwalający, a przez Władzę Nadzorczą aktem, zatwierdzającym budżet — wtedy tylko **„gotówkowe" czy też i „kredytowe" wykonanie budżetu nie będzie miało żadnego znaczenia.** Należy gospodarować tak,aby przy zakończeniu okresu budżetowego krótkoterminowe pożyczki na chwilowe zasilenie funduszów kasowych, długi powstałe z tytułu wykonanych robót i zakończonych dostaw — zostały całkowicie uregulowane. W wypadku, gdy jakikolwiek dług nie został uregulowany, należy pilnować, żeby było pokrycie na późniejsze uregulowanie, dla uniknięcia konieczności pokrycia tychże wydatków z wpływów następnego okresu, który również posiada już swój budżet i pokrywanie starych długów z natury rzeczy nie pozwoli na normalne wykonanie planu bieżącego. Rachunkiem, wykazującym rezultat gospodarki rocznej, a więc rachunkiem wynikowym — jest „Rachunek Wykonania Budżetu", który na pierwszy rzut oka wykazuje niedobór wzgl. nadwyżkę.

W przeciwnym razie, kiedy Związek Komunalny traktuje budżet, jako statystyczne ujęcie dochodów

i wydatków, a za przekroczenia i gospodarowanie groszem publicznym niezgodnie z prawem — niema żadnych kar (nie słyszałem, aby kiedykolwiek została zastosowana kara za przekroczenia budżetowe), twierdzę, że nie pomoże nam sama forma takiej czy innej księgi rachunkowej. Sprawozdanie roczne musi być przejrzyste dla każdego, nie może być żadnych kontrolek czy wykazów długów, niezwiązanych z ogólną rachunkowością, jak słusznie zaznaczył również Pan D-r K. J. Ostrowski w swoim artykule.

Samorząd jest szkołą dla wychowania ludności w duchu umiejętnej i korzystnej dla ogółu gospodarki samorządowej, w duchu poszanowania istniejących praw, a nawet do wydawania pewnych przepisów o charakterze gospodarczym, obowiązujących ludność pewnego terytorjum i skutkiem tego czołowi ludzie w samorządzie są zobowiązani sami przedewszystkiem przestrzegać istniejące przepisy i gospodarować z jaknajwiększą korzyścią dla samorządu.

Co do sposobu prowadzenia rachunkowości w Związkach Komunalnych, ewentualnie wprowadzenia zmian do obecnie obowiązującej Instrukcji Kasowo Rachunkowej — nie zabieram w tej chwili głosu, albowiem obecnie Sekcja Buchalterów Samorządowych w Związku przeprowadza badanie rachunkowości w poszczególnych Związkach Komunalnych zapomocą rozesłanej ankiety i dopiero z chwilą przestudjowania nadsyłanego materjału — można będzie wypowiedzieć się na ten temat, tak ważny dla samorządów, a może niedoceniony.

Moim zdaniem, należy się liczyć z „materjałem" buchalteryjnym, jaki obecnie posiadamy na stanowiskach buchalterów w samorządzie, unormować sprawę powołania na stanowisko buchaltera osób odpowiednich i dopiero wprowadzać zmiany, które będą trwałe i zostaną wprowadzone w życie. Zmiany te muszą być bardzo dokładnie przestudjowane tak teoretycznie jak i praktycznie, muszą pójść w kierunku wprowadzenia systemu rachunkowości podwójnej i całkowitego zaniechania obowiązkowego prowadzenia jakichkolwiek kontrolek i dzienniczków, nie zespolonych z całokształtem rachunkowości. Sprawa ta zahacza i o przepisy budżetowe, które muszą być również zmodyfikowane. Mówię naturalnie o zmianie zasadniczej, albowiem drobne ulepszenia, zgodne z obowiązującemi przepisami, które wcale nie są już tak złe, dają możność sprytnemu i dobremu buchalterowi wprowadzenia niektórych koniecznych zmian i uzupełnień. O rachunkowości i przepisach budżetowych mam zamiar specjalnie rozpocząć dyskusję na łamach „Buchaltera Polskiego".

T. ROSZKO.

BUCHALTERZY — POLACY!

ZAPISUJCIE SIĘ DO N/ORGANIZACJI!

Pamiętajcie, że kto z Was nie należy do organizacji zawodu swojego, ten popełnia przestępstwo wobec siebie, rodziny i obrony zawodu, w którym pracuje!

Pamiętajmy Polacy, że Niemcy byli i są silni tylko przez narodowe poczucie organizacyjne!

PRENUMERATA „Buchaltera Polskiego" wynosi (z przesyłką pocztową lub odnoszeniem do domów w Warszawie) kwartalnie zł. 4.50, półrocznie zł. 8.20, rocznie zł. 16. Członkowie Polskiego Zw. Buchalterów-Rzeczoznawców, Buch.-Bilansistów i ich Pomocników otrzymują pismo bezpłatnie.

CENA OGŁOSZEŃ: połowa strony tytułowej zł. 300.—

	przed tekstem	za tekstem	w treści redakcyjnej
cała strona	280.—	zł. 200. –	zł. 350.—
1/2 „	150.—	110.—	180.—
1/4 „	80.—	60.—	100.—
1/8 „	45.—	35.—	60.—

WPŁATY dla „Buchaltera Polskiego" należy uskuteczniać na konto w P. K. O. Nr. 18686 — Polski Związek Buchalterów-Rzeczoznawców, Buchalterów-Bilansistów i ich Pomocników—Warszawa.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Nowy Świat 3. tel. 164-04.

Redaktor i wydawca: *ANTONI JULJAN SZYLLER.*

ZAKŁ. DRUK. F. WYSZYŃSKI i S-KA. WARSZAWA. WARECKA 15